

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/88766,Plutonowy-Roman-Feldstein-jeden-z-obroncow-Lwowa.html>



Grupa oficerów załogi szkoły Sienkiewicza. Ze zbiorów BN

ARTYKUŁ

Plutonowy Roman Feldstein - jeden z obrońców Lwowa

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: BARTOSZ JANCZAK 04.01.2022

W toczonej od listopada 1918 r. do lipca 1919 r. wojnie polsko-ukraińskiej wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy polskich żołnierzy. Ich dążeniem była nie tylko niepodległość Polski, ale również przyłączenie w granice nowo

powstałego państwa Galicji Wschodniej ze Lwowem.

Cel ten przyświecał również nastoletniemu plutonowemu Romanowi Feldsteinowi, który był nie tylko oddanym żołnierzem, ale również uzdolnionym poetą.



**Grupa polskich obrońców Lwowa,
broniących swego miasta przed
Ukraińcami, próbującymi zbrojnie
oderwać je od Polski, listopad
1918 r. Ze zbiorów NAC**

Wychowanie wyniesione z domu

Roman Feldstein urodził się 4 listopada 1901 r. we Lwowie w zasymilowanej, patriotycznie nastawionej do sprawy polskiej rodzinie żydowskiej, której członkowie zmienili w okresie dwudziestolecia międzywojennego nazwisko z Feldstein na Felsztyn. Mieszkali w willi przy ul. Herbutów 7 we Lwowie. Ojcem Romana był Władysław Herman, znany we Lwowie działacz społeczny, niepodległościowy, wieloletni radny i referent budżetowy lwowskiej Rady Miejskiej. Zmarł w 1935 r. we Lwowie. Matką była Helena z domu Nossig, która należała do Ligi Kobiet, a także prowadziła pierwszą we Lwowie wytwórníę tkanin i dywanów. Zmarła po ciężkiej chorobie w 1925 r. w Karlsbadzie. Rodzice Romana spoczywają na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Urodził się 4 listopada 1901 r. we Lwowie w zasymilowanej, patriotycznie nastawionej do sprawy polskiej rodzinie żydowskiej, której członkowie zmienili w okresie dwudziestolecia międzywojennego nazwisko z Feldstein na Felsztyn. Mieszkali w willi przy ul. Herburtów 7 we Lwowie.

Roman miał trójkę rodzeństwa: Łucję (ur. 1890 r.), Tadeusza (1894 r.) oraz Janinę (ur. 1896). Najstarsza Łucja była m.in. wybitną i znaną działaczką emigracyjną w Hamburgu. Druga z sióstr Janina była znakomitym fotografikiem, autorką wielu prac docenianych i nagradzanych w kraju oraz za granicą. Obie siostry przetrwały II wojnę światową i zamieszkały w Warszawie. Spoczywają wraz z członkami swoich rodzin w grobowcu na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie.

Brat Romana – Tadeusz – wybrał karierę wojskową. Wraz z wybuchem I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich, w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako oficer Wojska Polskiego służył m.in. w Instytucie Technicznym Uzbrojenia w Warszawie, gdzie pracował przy konstruowaniu nowych typów uzbrojenia. W czasie kampanii polskiej 1939 r. w stopniu podpułkownika dostał się do niewoli sowieckiej, ale nie stał się jedną z ofiar zbrodni katyńskiej z wiosny 1940 r. Na polecenie sowieckiego wywiadu, najprawdopodobniej z powodu jego ogromnej wiedzy nt. strzelectwa, trafił do obozu jenieckiego w Griazowcu.



Roman Feldstein (wklejka ze zdjęciem ze zbioru poezji *Pójdźcie za mną!*, Lwów 1919). Ze zbiorów BN - polona.pl

Tam doczekał podpisania tzw. układu Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 r. i wstąpił do formowanych na terenie Związku Sowieckiego Polskich Sił Zbrojnych. W czasie II wojny światowej ppłk Tadeusz Felsztyn służył w Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusie. Po zakończeniu wojny awansowany do stopnia pułkownika zamieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 1963 r.

W tej rodzinie wychowywał się i zdobywał wykształcenie Roman. Tak zapamiętał z okresu lat dziecięcych młodszego brata Tadeusz:

„Był najmłodszy w rodzinie, beniaminek rodzeństwa, które ubiegało się o jego miłość. Nigdy jednak nie wykorzystywał tej nie dającej się przecieżyć rywalizacji, zawsze usłużny, zawsze myślał o tym, jak nam, starszym, w czymś pomóc, w czymś dogodzić. Nad wiek swój poważny, zamyślony, nie odznaczał się wybitnym talentem do nauki. W czasie wakacji 1918 roku wróciwszy z Włoch do Lwowa, uczyłem go matematyki, aby mógł zdać poprawkę”.



Major Zdzisław Tatar-Trzeźniewski, podczas obrony Lwowa przed Ukraińcami jesienią 1918 r. dowodzący batalionem reduty polskiej w budynku szkoły im. Sienkiewicza przy ul. Polnej. Ze zbiorów BN - polona.pl



Budynek szkoły im. Sienkiewicza we Lwowie, 1918. Ze zbiorów NAC



Młodociany żołnierz Lwowa

Roman był uczniem cieszącego się dobrą opinią c.k. VIII Gimnazjum we Lwowie. Jednakże od najmłodszych lat marzyła mu się służba wojskowa. Po wybuchu I wojny światowej, mając zaledwie niespełna 14 lat, chciał wstąpić do tworzonych Legionów Polskich. Z powodu zbyt młodego wieku nie został jednak przyjęty. Zaangażował się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1916 r. zorganizował Związek Polskiej Młodzieży Niepodległościowej, składający się z chłopców w wieku 14-16 lat, głównie uczniów z c.k. VIII Gimnazjum. Oddział połączył się z POW we Lwowie.

Zaangażował się w działalność POW. W 1916 r., z chłopców w wieku 14-16 lat, głównie uczniów c.k. VIII Gimnazjum, zorganizował Związek Polskiej Młodzieży Niepodległościowej, który połączył się z POW we Lwowie.

Marzenia Romana o udziale w walkach o niepodległość Polski i o wolny Lwów spełniły się w listopadzie 1918 r. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. oddziały ukraińskie zaatakowały Lwów. Celem było stworzenie niepodległego państwa ukraińskiego na terenie Galicji (Małopolski) Wschodniej ze Lwowem jako stolicą. 17-letni wówczas Roman został przydzielony do batalionu pod dowództwem kpt. Zdzisława Tatar-Trześniowskiego, który znajdował się w budynku szkoły im. Sienkiewicza przy ul. Polnej. Walczył w kompanii dowodzonej przez starszego brata Tadeusza.

W czasie walk o Lwów Roman awansował do stopnia kaprała i za sprawą brata wyspecjalizował się w obsłudze karabinów maszynowych. Jak wspominał po latach płk Tadeusz Felsztyn:

„Wziął swe obowiązki bardzo serio i mocno w garści trzymał powierzoną mu sekcję. Miał szaloną odwagę bojową i ilekroć pytałem o ochotnika na jakąś niebezpieczną wyprawę, wiedziałem zawsze, że Romek zgłosi się pierwszy. Przyznaję, że nieraz oblewały mnie gorące poty, ale taka już niekonsekwentna natura ludzka, że na pewno byłbym mocno niezadowolony, gdyby się nie zgłosił”.

Obu braciom, podobnie jak innym uczestnikom walk o Lwów, udało się wyprzeć Ukraińców z granic miasta. Jednakże walki o Galicję Wschodnią trwały jeszcze do lipca 1919 r. Tadeusz i Roman służyli wówczas w tzw. batalionie radomskim, gdzie pierwszy z nich był dowódcą kompanii karabinów maszynowych, a drugi już w stopniu plutonowego – instruktorem. Wczesną wiosną Roman musiał jednak opuścić kompanię, ponieważ poważnie zachorował na nerki i udał się do szpitala. Do pododdziału powrócił 18 kwietnia 1919 r. z wnioskiem o dwutygodniowy urlop zdrowotny. Na następnego dnia planowany był atak polskich jednostek na zajęty przez Ukraińców Obroszyn, leżący na zachód od Lwowa.



Polska, Lwów, elektrownia miejska na Persenkówce zniszczona przez Ukraińców podczas ich zbrojnej próby zaboru tego polskiego miasta jesienią 1918 r. Ze zbiorów BN - polona.pl (zdjęcie z lwowskiego zakładu fotograficznego Marka Münza)

Tadeusz namówił młodszego brata, aby ten wsparł natarcie ostrzałem z karabinu maszynowego. Roman zgodził się i jak wspominał płk Felsztyn:

„Był on jakoś dziwnie podniecony. Zawsze poważny, tym razem nieustannie żartował z zupełnie u niego niezwykłym humorem”.

Niestety dla Romana była to ostatnia walka. Obroszyn był dobrze ufortyfikowany przez Ukraińców. Po rozpoczęciu ataku odpowiedzieli oni silnym ogniem, w wyniku którego zginął trafiony prosto w serce Roman. Tadeusz bardzo mocno przeżył śmierć brata i nie mógł sobie darować, że zatrzymał go w kompanii, zamiast odesłać do szpitala.



**Pogrzeb polskich obrońców
Lwowa poległych w obronie tego
miasta przed Ukraińcami,
listopad 1918 r. Ze zbiorów NAC**

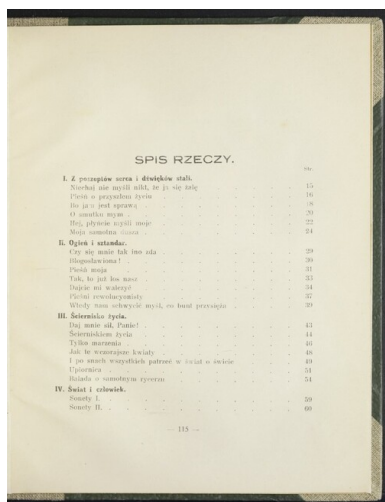
Utalentowany poeta

Dla rodziców, którzy w momencie walk znajdowali się w Warszawie, śmierć najmłodszego dziecka była ogromną tragedią. Wrócili dopiero po pogrzebie. Ciało plut. Romana Feldsteina spoczęło na Cmentarzu Obrońców Lwowa we Lwowie. Bardzo mocno stratę syna przeżyła Helena, która całe dni spędzała przy jego grobie. Żołnierską śmierć Romana określiła następującymi słowami:

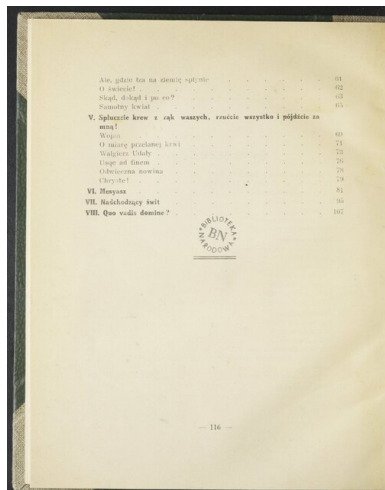
„Trudno, tak go przecież wychowałam, aby Polskę kochał nade wszystko”.



Strona tytułowa ze zbioru poezji Romana Feldsteina-Felsztyna *Pójdźcie za mną!*, wydanego po jego śmierci, staraniem matki, we Lwowie w 1919 r. Ze zbiorów BN - polona.pl



**Początek „Spisu rzeczy” zbioru
poezji Romana Feldsteina
Pójdźcie za mną!, Lwów 1919. Ze
zbiorów BN - polona.pl**



**Zakończenie „Spisu rzeczy”
zbioru poezji Romana Feldsteina
Pójdźcie za mną!, Lwów 1919. Ze
zbiorów BN - polona.pl**

Jej życzeniem było, aby została pochowana jak najbliżej syna.

Ciało plut. Romana Feldsteina spoczęło na
Cmentarzu Obrońców Lwowa we Lwowie.
Bardzo mocno stratę syna przeżyła jego
matka, Helena, całe dni spędzając przy
grobie syna. Jego żołnierską śmierć
określiła słowami: „Trudno, tak go
przecież wychowałam, aby Polskę kochał
nade wszystko”.

Jedną z przyczyn wyjazdu Władysława i Heleny do Warszawy była poezja. Roman Feldstein był nie tylko dobrym żołnierzem, ale również utalentowanym poetą. W latach 1916–1919 mimo młodego wieku napisał aż 35 utworów literackich m.in. o tematyce patriotycznej, a ostatni wiersz pt. *Odwieczna Nowina* stworzył na cztery dni przed śmiercią. 9 kwietnia 1919 r. swoją twórczość przekazał Helenie, aby w Warszawie ocenił ją jeden z profesorów. Mama Romana wydała te wiersze pośmiertnie w 1919 r. we Lwowie w pracy pt. *Pójdzie za mną!*.

Ostatni wiersz plutonowego Romana Feldsteina – *Odwieczna Nowina* – brzmiał następująco:

„Zrodziła się dzisiaj we mnie

Wielka odwieczna nowina,

Gdy wzrokiem objąłem ziemię

Miłującego syna.

Z mądrością, męstwem Jazona

Staję w zarania świcie,

Słodko wyprężam ramiona,

I wołam: witaj mi Życie!”

W 1931 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP Ignacego Mościckiego plut. Roman Feldstein został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości za „pracę w dziele odzyskania niepodległości”. Był odznaczony także Krzyżem Walecznych, Krzyżem Obrony Lwowa i Krzyżem POW.



**Polska, Lwów. Cmentarz
Obrońców Lwowa; widoczny
Pomnik Chwały. Zdjęcie z okresu
Drugiej Rzeczypospolitej. Ze
zbiorów NAC**

COFNIJ SIĘ